

Czerwony kapturek

Dzień dobry, Czerwony Kapturku! - powiedział wilk na widok dziewczęcia, które przekroczyło próg babcinej chatynki.

- Sie masz stary - odpowiedział Czerwony Kapturek rezolutnie i położył na stole swoją kbiałkę - tu jest zagrycha - dodała, a tu trochę "owocaka" na wzmożenie! Wilk przebrany za babcię zaniemówił.

- I co tak ślepią wybałuszasz, ciapciusiu? - zachichotał Czerwony Kapturek. - Babci nie ma, szkło, c h a t a / i adapter jest możem robić ubaw!

Stoliczek

- Stoliczku nakryj się! - powiedział uszczęśliwiony posiadacz tego cudownego sprzętu.

Stoliczek ani drgnął.

- Stoliczku kochany, nakryj się! - powiedział ze słodyczą w głosie.

Stoliczek ani drgnął.

recept - Stoliczku najmilszy, nakryj się! - wyszeptał jak mógł najuprzejmiej.

Stoliczek ani drgnął. Wymamrotał tylko :-Kolega !

I w tym momencie mniej już szczęśliwy posiadacz stoliczka dostrzegł na nim tabliczkę inwentaryzacyjną :

"USPOLECZNIONE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE"

- i przestał się wszystkiemu dziwić.

Włodzimierz Scisłowski

375
8

NOWE BAJKI

=====

Bajka o rybaku i złotej rybce

Długo sterczał rybak nad Wisłą, aż wreszcie zniechęcony zamierzał już wracać do domu, gdy nagle szałwiarz zadrżał obiecująco, a serce rybka przepełniła nowa nadzieja. Gdy poderwał wędkę, oczom jego ukazał się niezwykle widok: na haczyku wisiała najprawdziwsza pod słońcem złota rybka! Ponieważ rybak był co nieco odczytany w bajkach, pomyślał sobie zaraz, co by tu takiego zażądać w zamian za wypuszczenie rybki na wolność. Ale rybka uprzedziła jego pytanie :

- Miły rybaku - odezwała się przyjacielsko - obiecuję ci spełnić każde twoje życzenie, jeśli tylko nie wpuścisz mnie z powrotem do wody! Wolę już oddychać waszym powietrzem, niż dusić się w fenolu, który chyba za pochopnie nazywacie jeszcze wodą.

377
G. NowakKopciuszek

- Proszę o książkę zażaleń! - Zdenerwował się starszy pan konsumując ciastka z makiem.

- Od kilkunastu lat chodzę do waszej kawiarni, ale nigdy jeszcze nie podano mi ciastka z popiołem !

Wezwany kierownik lokalu tłumaczył się jak umiał.

- To wszystko wina tego Kopciuszka! - powiedział wreszcie.

- Odkąd zaangażowaliśmy go do państwowej roboty, nie chce mu się wybierać maku z popiołu, bo i tak pensja leci ...